

Czytają nas mieszkańcy Białoleki, Pragi Północ i Targówka

nr 10 (547) 27 maja 2015 roku

ISSN 1234-6365

nowa
gazeta praska

www.ngp.pl

bezpłatnie

Nakład 25 000 egz.

GABINET STOMATOLOGICZNY
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

czynne 9-20
sobota 9-14

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

UWAGA! promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

COGIK
NOWY APARTAMENTY

Nowa Inwestycja

22 823 70 30

Atrakcyjne
rabaty!

Grochów - ul. Kiprów

www.cogik.com.pl

*Pracownia
Tanca,
Ruchu
i Relaksu*

TANIEC FITNESS JOGA

Dzieci od lat 4 oraz młodzież

Zapisy: tel. 660 844 734

www.aglaja.pl

ul. Jagiellońska 62 (róg Szanajcy)

Jeśli nie metro, to co?

Już obsuwają się terminy budowy kolejnego odcinka II linii metra - termin rozstrzygnięcia przetargu na budowę sześciu nowych stacji został przesunięty z 31 marca na 31 lipca tego roku; nie rozpoczęto żadnych procedur w kwestii kolejnych pięciu stacji tej linii, które mają być gotowe do 2021, a miasto już myśli o budowie III linii metra, która ma połączyć Gocław z Ochotą. Czy nie jest to przedwcześnie?

Czteromiesięczne opóźnienie w budowie sześciu kolejnych stacji II linii - Wolska, Moczydło, Księcia Janusza, Szwedzka, Targówek I i Targówek II - trudno będzie nadrobić. Siłą rzeczy trudno będzie również utrzymać planowany na 2021 termin oddania pięciu następnych stacji tej linii - Wola Park, Powstańców Śląskich, Zacisze, Kondratowicza i Bródno.

III linia metra ma połączyć Gocław z Ochotą. Czy jest to wybór korzystny? Wedle ekspertów mieszkańcy Grochowa i Gocławia nic nie zyskają na powstaniu III linii metra, jako że nowa nitka kolei podziemnej nie skomunikuje osiedli z centrum stolicy. Nieobsłużony komunikacyjnie pozostanie również wciąż rozbudowujący się Wilanów. Włodarze miasta powinni więc raczej skoncentrować się na rozbudowie infrastruktury tramwajowej i bardzo poważnie pomyśleć o tanich we wdrażaniu metrobusech.

Czym są metrobusey? Ich anglojęzyczna nazwa to Bus Rapid Transit (BRT). Pomysł przywędrował z Ameryki Łacińskiej. Pierwsza linia metrobusego powstała w latach 70. ub. wieku w brazylijskiej Kurytybie. Następnie BRT pojawiły się w licznych miastach Ameryki Łacińskiej, USA i Kanady. Z metrobusek korzystają również miasta azjatyckie. Jeśli chodzi o Europę, BRT sprawdzają się świetnie w Wielkiej Brytanii, są również obecne w Holandii, we Francji i w krajach skandynawskich. W naszym kraju metrobusey kursują na krótkich odcinkach we Wrocławiu, Krakowie i Poznaniu.

Jak działa system Bus Rapid Transit? Autobusy poru-

szają się po specjalnie dla nich wydzielonych pasach. Pasy te budowane są przeważnie na środku jezdni. Autobusy są przegubowe, a więc długie i mogą kursować bardzo często, wedle potrzeb, w praktyce dosłownie jeden za drugim.

dokończenie na str. 3

Noc Muzeów 2015 na Pradze

Spotkanie z jazzmanami, Krzysztof Komeda na zdjęciach Marka Karewicza, dyskusja o praskich wątkach w twórczości Leopolda Tyrmanda – w Muzeum Warszawskiej Pragi to była noc w klimacie lat 50. Dużym powodzeniem cieszył się także trójwymiarowy spacer po Pradze oraz zwiedzanie modlitewni i piwnic. Ale i tak najwięcej zainteresowanych przyciągał warszawski przewodnik Mieczysław Janiszewski, proponujący grę w trzy karty.

Aż 237 warszawskich instytucji kultury wzięło udział w tegorocznej Nocy Muzeów, która odbyła się 16 maja. Ciekawą ofertę przygotowało

szereg praskich galerii i pracowni twórczych, Muzeum Pragi, Muzeum Drukarstwa Warszawskiego, Warszawskie Muzeum Chleba i Tramwaje Warszawskie – Zajezdnia Praga.

Muzeum Warszawskiej Pragi przystąpiło do Nocy Muzeów po raz pierwszy w swojej siedzibie przy Targowej, pod hasłem „Wszystkie drogi prowadzą na Pragę”. Jednym z punktów bogatego programu było spotkanie z pianistą i kompozytorem jazzowym Krzysztofem Sadowskim, redaktorem naczelnym czasopisma „Jazz Forum” Pawłem Brodowskim i artystą fotografikiem, a niegdyś muzykiem jazzowym Markiem

dokończenie na str. 8

Lekcja historii

„70. rocznica zwycięskiego zakończenia najbardziej z krwawych wojen, II wojny światowej, to równocześnie czas wspomnień i chwały oręża polskiego, ale też czas refleksji i zadumy. To my, Polacy, byliśmy pierwszą ofiarą napaści zbrodniczej i najpotężniejszej wówczas maszyny wojennej Europy; pierwsi stawiliśmy agresorowi zbrojny opór i walczyliśmy od pierwszego, aż po ostatni dzień wojny. W historię i zwycięskie zakończenie tej krwawej wojny, jakże chlubnie wpisały się walczące na wszystkich jej frontach jednostki Wojska Polskiego. Polscy żołnierze bili się na ziemi, morzach, oceanach i w powietrzu; już niewielu z nich jest dziś z nami. To na terenach ziem Polski powstał i skutecznie walczył Ruch Oporu; stworzyliśmy, jedyne w okupowanych krajach, Państwo Podziemne ze sprawnie działającą administracją, niezależną od administracji okupanta. Jako naród i jako koalicjant ponieśliśmy w tej wojnie największe straty. Zginęło ponad 6 milionów Polaków i Polek...” przypominał członek Społecznej Rady Kombatanckiej ppor. WP Leon Niegowski 8 maja podczas uroczystości złożenia kwiatów przed Kamieniem W hołdzie Żołnierzom, przed ratuszem Targówka. Podzielił się też kilkoma refleksjami, związanymi z tą rocznicą.

„Z niepokojem obserwujemy próby, zmierzające do likwidacji pamiątek, symboli

i nazw związanych z upamiętnieniem wspólnej walki z naszym sprzymierzeńcem w antyhitlerowskiej koalicji – armią, która przyniosła nam wyzwolenie kosztem ponad 600 tysięcy poległych żołnierzy lub tych, mających lewicowe korzenie; tak, jak gdyby każda krew nie była jednakowo czerwoną... Historii nie da się oszukać. To 1. Armia WP wspólnie z Armią Czerwoną uczestniczyła w decydującej rozgrywce wojny – bitwie o Berlin i jego zdobyciu. Na gruzach niemieckiej stolicy, obok

dokończenie na str. 2

BRUKARSTWO
sprzedaż
układanie
jadar

www.gravio.pl
Wiktor Szczepny
Kobyłka, ul. Nadarzyńska 133

OKNOPLAST
wybierz eksperta

**SPECJALNY RABAT
NA KONSTRUKCJE
ALUMINIOWE**

✓ OKNA ✓ DRZWI
✓ ROLETY

www.dawix-oknoplast.pl

**BRAMY
GARAŻOWE**
W SUPER CENACH!

DAWIX Partner Handlowy
Warszawa, Rodzyńska 109, tel. 22 679 49 30
Modlińska 95, tel. 22 811 22 18

Historia praskich rodów

Rodzina Kobuszewskich

Przedwojenne Bródno było biedną dzielnicą brukowanych ulic i drewnianych domów. Nie było tu wielu atrakcji i rozrywek. Życie, paradoksalnie, koncentrowało się wokół cmentarza. A jednak to właśnie na Bródnie, w miejscu, gdzie dziś stoi Dom Kultury „Świt”, przyszedł na świat jeden z najlepszych polskich aktorów komediowych, Jan Kobuszewski.

Granicząca z Białoleką, Targówkiem i Zaciszem wieś Bródno była w XIX wieku zaniedbaną podmiejską osadą o niskiej, drewnianej zabudowie. Po wybudowaniu Cytadeli, władze carskie zabraniały stawiania na tych terenach budynków wysokich i trwałych, gdyż jako przedpole Warszawy,

w razie konfliktu zbrojnego, miały szybko się spalić. Sytuacja zmieniła się wraz z budową kolei. Po wybudowaniu w 1877 roku Kolei Nadwiślańskiej, na piaszczystych polach, w rejonie ulic Wysockiego, Oliwskiej, Toruńskiej i dawnej Białoleckiej powstała nowa osada, nazwana Nowym Bródnem.

W 1879 roku powstały na Bródnie warsztaty kolejowe, remontujące parowozy i zatrudniające większą część mieszkańców dzielnicy. Dla nich i dla ich rodzin kolej organizowała budownictwo mieszkaniowe, umożliwiała zakup działek budowlanych, zlokalizowanych w pobliżu stacji Warszawa-Praga, udzielała kredytów i fachowej pomocy.

Nowe Bródno zamieszkiwali ludzie różnej narodowości i wyznań. Na ulicy Białoleckiej i krzyżujących się z nią prze-

dokończenie na str. 4

dr Artur Pietrzyk

DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe

NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria
rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Lekcja historii



dokończenie ze str. 1
radzieckich sztandarów zawisły polskie flagi. To 2. Armia WP w ostatnich dniach wojny odegrała tak znaczącą rolę w zdobyciu Wrocławia i Pragi czeskiej, w rozgromieniu zgrupowania niemieckiej Armii Środek pod Budziszynem. To jednostki II Korpusu Polskiego na Zachodzie oraz dywizja pancerna generała Maczka przyczyniły się znacznie do tego wspaniałego zwycięstwa, wyzwalaając miasta Włoch, Holandii i Belgii; gromiły armię niemiecką na jej własnym terytorium. Wszędzie trud żołnierza i przelana krew były takie same”.

Okazją do poznania historii na żywo była uroczystość w Zespole Szkół z Oddziałami Integracyjnymi nr 41 przy ul. Bartniczej, z udziałem władz Targówka i Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Członkowie tej formacji zaprezentowali umundurowanie i uzbrojenie polskich żołnierzy, walczących na frontach Włoch i Afryki Północnej, m.in. Pułku Ułanów Karpackich i I Brygady Spadochronowej. Przypomnieli historię utworzenia 23 września 1941 r. I Brygady Spadochronowej, jej rozwój w 1943 r., szkolenie na stworzonej przez Polaków wieży

spadochronowej, wkład w zwycięstwo Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, związki z Warszawą, chęć wsparcia Powstania Warszawskiego.

Sylwetkę i dokonania dowódcy I Brygady Spadochronowej gen. Stanisława Sosabowskiego przybliżył film Joanny Pieciukiewicz „Honor Generała”, w którym znalazło się bardzo wiele dokumentów, wypowiedzi Generała oraz jego wnuka i prawnuka, a także uczestników walk i dziennikarzy-pasjonatów historii. Przypomniano wieloletnie starania (m.in. królowej Wilhelminy) o odznaczenie żołnierzy Brygady Spadochronowej i gen. Sosabowskiego, który po wojnie nie mógł wrócić do kraju, zmarł w Londynie w 1967 roku. Po 60 latach Holandia naprawiła błąd, że wcześniej nie odznaczyła polskich żołnierzy. Generał Sosabowski został pośmiertnie

odznaczony Orderem Brązowego Lwa. W 2005 roku w Driel odsłonięty został pomnik Jego pamięci.

Joanna Pieciukiewicz oraz Helena Rajczuk, córka jednego z żołnierzy Brygady, złożyły w Senacie RP wniosek obywatelski o uczczenie pamięci generała Sosabowskiego i jego podkomendnych. Po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku odbyła się uroczysta sesja. Jednomyslnie Senat RP podjął okolicznościową uchwałę: wrzesień 2012 roku był Miesiącem Pamięci generała Stanisława Sosabowskiego.

„Bardzo wzruszający film” - tak „Honor Generała” oceniła Regina Głuchowska, prezes Oddziału Bródno Towarzystwa Przyjaciół Warszawy.

Gdzie i kiedy odbędzie się kolejne emisje tego filmu, będziemy informować na łamach naszej gazety.

K.



Ustawa krajobrazowa podpisana

Prezydent RP podpisał tzw. ustawę krajobrazową, uchwaloną przez Sejm pod koniec kwietnia br. Przyjęte przepisy pozwolą m.in. na uporządkowanie kwestii obecności reklam w przestrzeni publicznej stolicy i innych polskich miast.

- Ten podpis wieńczy wieloletnie starania samorządów, instytucji i organizacji pozarządowych i stanowi ważny krok na drodze do wprowadzenia w naszym kraju europejskich standardów zarządzania przestrzenią publiczną. Dostajemy skuteczne narzędzia pozwalające nam na ograniczenie panującej dziś anarchii reklamowej. Oczekiwania mieszkańców stolicy w tym zakresie są bardzo duże - dlatego naszym priorytetem będzie jak najszybsze opracowanie odpowiednich regulacji i zaproponowanie ich przyjęcia radzie miasta. Myślę, że w perspektywie dwóch-trzech lat zaobserwujemy realną poprawę wyglądu naszego miasta - powiedziała Hanna Gronkiewicz-Waltz, Prezydent m.st. Warszawy.

Projekt Ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu został przygotowany przez Kancelarię Prezydenta RP i trafił do Sejmu

latem 2013 r. 24 kwietnia ostateczna wersja ustawy, po uwzględnieniu licznych poprawek senatorów, została przyjęta przez posłów.

Ustawa krajobrazowa, dając samorządom konkretne narzędzia do wywierania realnego wpływu na krajobraz. Rady gmin otrzymują możliwość uchwalania przepisów dotyczących reklamy zewnętrznej, niezależnych względem planów miejscowych, jak również nakładania stosownych opłat reklamowych za zajmowanie przestrzeni publicznej przez nośniki. Usprawniona została również kwestia egzekucji tych przepisów.

Kary za nielegalne reklamy będą wynosić czterdziestokrotność opłat reklamowych i będą zależały od stawek ustalonych przez gminy. Kary w pierwszej kolejności nakładane będą na podmioty, które umieściły reklamę, a jeśli ustalenie tego będzie niemożliwe ukarani będą właściciele nieruchomości, na których znajdują się nielegalne reklamy.

Ustawa wejdzie w życie w dniu 16 sierpnia 2015 r.

Warszawa bardzo aktywnie uczestniczyła w procesie powstawania tej ustawy. W lipcu 2014 r. Prezydent m.st. Warszawy - Hanna Gronkiewicz-Waltz podpisała się pod listem do parlamentu RP o podjęcie stosownych kroków na poziomie ustawowym. Brała również czynny udział przy pracach nad poprawkami. Prezydent m.st. Warszawy sformułowała

uwagi do ustawy, które zostały przekazane senatorom oraz prezydentom największych miast polskich, a gdy te zostały wprowadzone, wystosowała pisma do wszystkich posłów na Sejm, apelując o ich przyjęcie.

Warto przypomnieć, że Warszawa była jednym z pierwszych miast w Polsce, które wprowadziło własne uregulowania dotyczące reklamy (zarządzenie Prezydenta Nr 961/2007 z 14 listopada 2007 r. w sprawie określenia szczegółowych wskazań umieszczania reklam i informacji wizualnej w Warszawie).

Miasto korzystając z już dostępnych narzędzi konsekwentnie porządkuje własne tereny, usuwając reklamy z placówek szkolnych, optymalizuje przepisy w przyjmowanych planach

miejscowych i wprowadza zmiany w studium uwarunkowań i kierunków rozwoju m.st. Warszawy, zacieśnia współpracę z Powiatowym Inspektorem Nadzoru Budowlanego i przeprowadza audyty reklamowe na wybranych terenach.

Po wejściu w życie ustawy krajobrazowej skupi się na przygotowaniu odpowiednich regulacji gminnych. Priorytetem będzie uporządkowanie i ujednolicenie kwestii nośników reklamowych w mieście i eliminacja niektórych typów reklam z terenów zabytkowych, terenów zieleni i terenów o funkcji jedynie mieszkaniowej. Uporządkowana zostanie również kwestia sztyldów reklamowych - miasto przygotowuje już w tej sprawie specjalny przewodnik dla przedsiębiorców.

ZIMNE DZIECKO

28, 29 maja 2015 r. godz. 19

Teatr Soho ul. Mińska 25 - WSTĘP WOLNY

„Zimne dziecko” to sztuka znanego niemieckiego dramaturga Mariusa von Mayenburga rozgrywająca się w zamkniętym kręgu rodziny. Tu wszyscy uzależnieni są od zajmowania się wyłącznie sobą. Jedyną pasją i namiętnością bohaterów jest nieustająca gra pozorów i ucieczka w świat fantazji. Zacierają się granice między tym co realne, a wyobrażone, co w konsekwencji umożliwia bohaterom odkrycie najszybszych pragnień i tajemnic. Wnikliwa analiza kryzysu relacji rodzinnych, dosadnie ujęta w „Zimnym dziecku” nasuwa pytanie o przyszłość człowieka wychowującego się w społeczeństwie pozbawionym miłości.

Reżyseria: Krzysztof Ogłóza

Scenografia i kostiumy: Agnieszka Roszkowska

Projekcja wideo: Paweł Kłoc

Występują: Maksym Kierlik, Katarzyna Kucharska, Piotr Dyczewski, Michał Hołub, Tomasz Florczak, Patrycja Baczeńska, Dorota Zielińska, Diana Kisiel

Zapraszamy również do odwiedzenia naszej strony internetowej: www.zimnedziecko.pl

Firma ogrodnicza zatrudni osoby do pielęgnacji zieleni, po okresie próbnym będzie możliwość podpisania stałej umowy tel. 601-243-233, 22 619-52-05.

Budżet partycypacyjny - nadzieje i rozczarowania

W tym roku po raz drugi będziemy mieli możliwość głosowania na projekty przygotowane przez mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego, czyli aplikujących do części miejskich pieniędzy, o których przeznaczeniu zadecydują sami mieszkańcy. W zeszłym roku kwoty budżetu partycypacyjnego na ogół nie przekraczały pół procenta dochodów dzielnic, w tym roku pieniędzy jest więcej. Obecnie do rozdysponowania we wszystkich dzielnicach jest 50 milionów złotych - 1 do 2% budżetu, a według deklaracji miasta w ciągu dwóch lat kwota ta ma wzrosnąć do 100 milionów.

Zeszłorocznemu głosowaniu towarzyszyły ogromne nadzieje na zwiększenie uczestnictwa mieszkańców w podejmowaniu decyzji o sprawach dla nich najważniejszych. Centrum Komunikacji Społecznej, pilotujące ten projekt, oddając głos mieszkańcom próbowało zmienić dotychczasowy wizerunek miejskich urzędów, w których królował „niedasizm”, czyli mocno zachowawcza postawa, tłumacząca niemożność realizacji postulatów mieszkańców prostym „nie da się”. Tymczasem w zeszłorocznym głosowaniu wygrały projekty rowerowe, edukacyjne, dotyczące zieleni czy poprawy jakości przestrzeni publicznych, co wskazało na potrzebny kierunek zmian w myśleniu o mieście. Jedną ze słabości budżetu partycypacyjnego polega na tym, że realizacja zwycięskich projektów z danego roku następuje dopiero w roku następnym. Dało to czas na kontestację wyników głosowania wśród części urzędników i wyciągnięcie wniosków, nie do końca dla całej idei budżetu obywatelskiego korzystnych. Bardziej ostrożni są też sami mieszkańcy - w tym roku zarejestrowano praktycznie tyle samo projektów, co w roku ubiegłym. Nie ma gwałtownego wzrostu zainteresowania tą formą realizacji potrzebnych społecznie inicjatyw, czemu trudno się dziwić, skoro na razie nie wiadomo, jak sukces zeszłorocznych zwycięzców przekuty zostanie w rzeczywistość. Już widać, że najlepiej dzielnice poradziły sobie z projektami drobnymi, bądź niewymagającymi większych ingerencji w infrastrukturę. Największy problem, także w dzielnicy Praga Północ, wiąże się z realizacją projektów rowerowych. Kłopoty pojawiły się już na wstępie z wyceną kosztów, jakich będzie wymagała ich realizacja. Nie wszyscy autorzy godzili się na ich podnoszenie, zwłaszcza, że sugerowane ceny nawet kilkakrotnie przewyższały koszt poszczególnych zadań wskazanych przez Centrum Komunikacji Społecznej. Zwycięskie projekty przekazano do realizacji późno z racji wyborów samorządowych i związanych z nimi perturbacji, co nie pozwoli na ich wykonanie w tym roku, a jest to jeden z zapisów regulaminu budżetu partycypacyjnego. Dwa zwycięskie projekty rowerowe na

Pradze Północ zostaną zrealizowane tylko częściowo w roku 2015. Najtrudniejsze ich składowe, jak kontrapasy na ul. Kłopotowskiego i Okrzei, powstaną dopiero w przyszłym roku, ale w ich realizacji pomoże dzielnicy, także finansowo, Zarząd Transportu Miejskiego, o czym zapewnił Łukasz Puchalski, pełnomocnik prezydenta m.st. Warszawy ds. komunikacji rowerowej.

Kwestia projektów rowerowych i w tegorocznej edycji budżetu partycypacyjnego stała się mocno drażliwa. Do 22 maja trwała weryfikacja szczegółowa zgłoszonych propozycji. Specyficzne wnioski z zeszłego roku wyciągnął zwłaszcza Zarząd Drog Miejskich, który najwyraźniej postanowił przywołać mieszkańców do porządku, weryfikując negatywnie trafiające do uzgodnień projekty. Regulamin budżetu partycypacyjnego złamało nie tylko nie wskazując możliwości alternatywnych rozwiązań, przedstawiając lakoniczne stwierdzenia o niedoszacowaniu kosztów projektu, ale też nie pozostawiając wnioskodawcom regulaminowego czasu na odniesienie się do uwag. Wobec tego można się spodziewać skarg na sposób weryfikacji projektów przez ZDM, co na pewno nie służy zwiększaniu społecznego zaufania do miasta i do idei budżetu obywatelskiego. Czy jest to już rozmontowywanie budżetu partycypacyjnego, czy tylko desperacka próba zachowania urzędniczego status quo, pokażą dalsze decyzje w tej sprawie, w tym sposób rozpatrzenia skarg. Budżet partycypacyjny unaoczniał jednak wielu mieszkańcom, z jak niewydolnym i drogim systemem zarządzania miastem mamy do czynienia. Przeciwnemu Kowalskiemu niełatwo zrozumieć, dlaczego np. ustawienie sygnalizacji świetlnej - od wstępnej decyzji do jej realizacji - może zająć nawet trzy lata... Jeśli wnioski z tej lekcji nie zostaną wyciągnięte, wkrótce może się okazać, że zwiększanie środków na budżet obywatelski jest bezcelowe, ponieważ więcej urzędników w ciągu roku są w stanie zrealizować tylko najprostsze inwestycje, jak postawienie kilku ławek, czy zagospodarowanie niewielkiego trawnika. Czegoś, co w większym stopniu będzie odpowiadało na potrzeby mieszkańców „nie da się” zrobić... **Kr.**

POŻYCZKA
Nawet w 24 godziny!
do 25 000 zł szybko i uczciwie
668 681 916
www.bieleskobiata.profiCredit.pl
PROFI CREDIT
Twoje pieniądze

Uchwały i pytania

20 maja sesję prowadziła wiceprzewodnicząca rady Joanna Mroczek, głosy liczył Grzegorz Golec. W trakcie obrad frekwencja wzrosła z 18 do 23 radnych. Do planowanego porządku dziennego wprowadzono 2 uchwały o zmianach w składach komisji.

Po informacji o pozytywnym zaopiniowaniu przez 2 komisje merytoryczne, radni jednomyślnie, 19 głosami podjęli uchwałę, pozytywnie opiniując projekt uchwały Rady m.st. Warszawy w sprawie pozostawienia Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Dzielnicy Targówek nadwyżki środków obrotowych za rok 2014. Wypracowana przez OSiR nadwyżka (74 632,84 zł) przeznaczona będzie na wykonanie remontów w pawilonie administracyjno-sportowym przy ul. Łabiszyńskiej: remont płyty tarasu, naprawa elewacji budynku, wymiana instalacji wodnej i sanitarnej, a także centralnego ogrzewania oraz demontaż lub wymiana urządzeń wentylacji mechanicznej.

Projekt drugiej uchwały, dotyczący zmiany załącznika dzielnicowego do budżetu m.st. Warszawy na rok 2015, został pozytywnie zaopiniowany przez 4 komisje. W głosowaniu poparli go wszyscy obecni radni – 20 osób. Przyjęte zmiany dotyczą m.in.: przeznaczenia 60 000 zł na opłaty za wyda-

nie opinii przez biegłych sądowych; zwiększenie wydatków majątkowych o 229 045 zł (zakupy inwestycyjne: dla szkół podstawowych - 10 000 zł, dla przedszkoli 201 045 zł, dla liceów ogólnokształcących 7 000 zł); zwiększenie dochodów z najmu o kwotę 30 000 zł, z przeznaczeniem na zakup sprzętu nagłaśniającego, ławek i stołów oraz maszyny czyszczącej – gimnazjum nr 141; zmniejszenie środków o kwotę 6 000 zł na zakup 4 urządzeń do pomiaru trzeźwości.

Po krótkiej dyskusji, 19 głosami, przy 2 wstrzymujących się, radni podjęli uchwałę, zatwierdzając plan kontroli komisji rewizyjnej w 2015 roku. Kontrola dotyczyć będzie postępowań sądowych, prowadzonych przez Wydział Prawny i Zamówień Publicznych w 2014 roku.

Jolanta Miśkiewicz i Joanna Mroczek potwierdziły chęć wstąpienia do komisji mieszkaniowej. Uchwała o powołaniu wymienionych radnych do komisji mieszkaniowej podjęta została jednomyślnie (21 głosów).

Bardziej zróżnicowane były wyniki drugiego głosowania na temat zmian w stałych komisjach: 19 głosów – za, 2 - przeciw, 2 - wstrzymujące się. Wcześniej radni potwierdzili swą rezygnację. Ze składu komisji budżetu i finansów odwołana została Joanna Mroczek, ze składu komisji edukacji Marcin Skłodowski.

W „interpelacjach i zapytaniach radnych” jako pierwszy zabrał głos Andrzej Bittel, który zadał kilka szczegółowych pytań, dotyczących protokołu z kwietniowej sesji. O różne aspekty przenosin bazaru z Trockiej pytali Andrzej Bittel i Miłosz Stanisławski. Tomasz Cichocki zwrócił uwagę na przekazany radnym „Raport z realizacji zadań w I kwartale”. Jest to dokument, sporządzany dla prezydenta m.st. Warszawy. Dotychczas radni otrzymywali Sprawozdanie zarządu dzielnicy. O formie dokumentu dla radnych zdecyduje konwent. Andrzej Dąbrowski poruszył sprawę usprawnienia ruchu w dzielnicy Targówek.

Jako ostatnia na mównicy głos zabrała Danuta Marciniak z Bródnowskiego Osiedlowego Stowarzyszenia Tenisa Ziemnego. Apelowwała o pomoc, by znów można było grać na kortach w Parku Bródnowskim. Sprawą zajmie się komisja sportu i rekreacji.

K.



Metal-Market
HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl

własny parking 

NARZĘDZIA — ŚRUBY — ZAMKI — LINKI

Jeśli nie metro, to co?

dokończenie ze str. 1

System BRT ma tę przewagę nad innymi rozwiązaniami komunikacyjnymi, że jest od nich znacznie tańszy. Jest nieporównywalnie tańszy od metra i ponad 35% tańszy niż budowa linii tramwajowej. Metrobusy mogłyby kursować na Gocławiu środkiem szerokiej ulicy Bora-Komorowskiego, następnie Saską Kępą wzdłuż ogródków działkowych. Skomunikowanie Wilanowa z centrum Warszawy również nie przysporzyłoby większych problemów. Do wykorzystania dla metrobusów byłaby część pasa zieleni, znajdującego się w środkowej części ulicy Sobieskiego.

W przypadku BRT problemu nie stanowią również pojazdy, jako że można wykorzystać autobusy z już funkcjonującego taboru, odpowiednio je przystosowując. Jedynym mankamentem BRT jest aspekt ekologiczny – autobu-

sy emitują spaliny. W związku z tym Unia Europejska bardzo niechętnie współfinansuje linie metrobusów, wspierając raczej transport szynowy. Rozwiązaniem mogłyby być metrobusy elektryczne, ale na razie jest to rozwiązanie zbyt drogie.

Powróćmy jednak do III linii metra. Mieszkańcy wielu warszawskich dzielnic życzyliby sobie, by i do nich docierała kolej podziemna. Mówi się o tym w Ursusie, w Wilanowie i Wawrze. Ideałem byłaby gęsta sieć obejmująca całą metropolię warszawską, włączając w to gminy ścisłego wianuska. Oczywiście, jest to nierealne i zapewne również nieracjonalne ekonomicznie. Racjonalne byłoby połączenie podziemną koleją centrum stolicy z lotniskiem Chopina, z Ursynowem czy Piasecznem. Racjonalne – zważywszy na dynamiczny rozwój dzielnicy – byłoby

również skomunikowanie Białoleki z centrum Warszawy, poprzez wydłużenie w kierunku tej dzielnicy pierwszej lub drugiej nitki metra.

Na wszystkie te inwestycje trzeba zdobyć unijne fundusze. By utrzymać dla Mazowsza finansowanie na niezmienionym, wysokim poziomie, co nie będzie możliwe, bowiem województwo to zbliża się do tzw. regionów przejściowych, gdzie PKB na 1 mieszkańca wynosi od 75 do 90% średniego PKB w krajach Unii, trzeba zabiegać o ustanowienie szczególnych warunków wsparcia dla tych regionów, które po raz pierwszy uzyskują status przejściowych. Dzięki temu będą mogły zachować finansowanie na poziomie regionów najbiedniejszych. Mazowsze, a więc i stosunkowo bogata Warszawa, będą mogły wówczas nadal wykorzystywać środki pochodzące z Funduszu Spójności na realizację projektów transportowych, energetycznych i środowiskowych na nie zmienionym poziomie.

(egu)



**GALERIA
WILEŃSKA**

PRASKA GALERIA ZABAW

31 MAJA GODZ. 12.00 – 18.00
01 CZERWCA GODZ. 15.00 – 19.00

KĄCIK KREATYWNY / GRY
KONKURSY / SZCZUDLARZE
WATA CUKROWA / MALOWANIE BUZIEK
ZAJĘCIA PLASTYCZNE / ZABAWY RUCHOWE



* WYRÓB KARTĘ STAŁEGO KLIENTA
A W ZAMIAN DOSTANIESZ PREZENT

www.galeria-wilenska.pl

Rodzina Kobuszewskich

dokończenie ze str. 1
cznicach sąsiadowali ze sobą Polacy, Żydzi, Niemcy i Rosjanie. W 1916 roku dawną gminę Bródno z Pelcowizną i Golędzinowem włączono w granice miasta stołecznego Warszawy. Stare i położone wzdłuż linii kolejowej Nowe Bródno oddzielone były cmentarzami: rzymsko-katolickim i żydowskim.

Nie wiadomo, w którym dokładnie momencie przybył na Bródno, urodzony w 1852 roku w Pskowie, Mikołaj Kobuszewski. Wybudował drewniany piętrowy dom przy końcu ulicy Nadwiślańskiej. Jak wynika ze wspomnień jego wnuczki, Marii Kobuszewskiej-Faryny, Mikołaj Kobuszewski był ogólnie szanowanym obywatelem, jednym z fundatorów cmentarza rzymsko-katolickiego, otwartego w 1884 roku i drewnianego kościoła, wzniesionego w 1888 roku tuż za bramą cmentarną, od strony ulicy św. Wincentego. Ciekawostką jest, że do budowy świątyni wykorzystane zostało drewno, służące uprzednio za rusztowania przy remoncie Kolumny Zygmunta na Placu Zamkowym. Czy była to inicjatywa Mikołaja Kobuszewskiego – nie wiadomo. Udokumentowany natomiast jest ślub Mikołaja w 1880 roku z młodszą o dwa lata Marianną Rejman.

Ich syn, Edward Kobuszewski, urodzony w 1890 roku, studiował medycynę (zachowała się jego fotografia w studenckim mundurku i czapce), ale później pracował w Poczтовой Kasie Oszczędności jako kierownik biura sejfów, tzw. kasetek. Według opracowania „Warszawskie Nowe Bródno 1940 wydobyte z mgły zapomnienia” autorstwa Zygmunta Kupniewskiego, Edward Kobuszewski był także właścicielem bazaru położonego przy ulicy Białoleckiej róg Julianowskiej, wyposażonego w otwarte kramy, postój furmanek

ogrodników oraz w zamknięty pawilon mieszczący m.in. kawiarenkę, pracownię kapeluszy i jatkę koszerną dla żydowskiej klienteli.

Edward Kobuszewski na Bródnie poznał swoją przyszłą żonę, Alinę z Kowalskich. W 1920 roku urodziła się ich pierwsza córka Maria, a półtora roku później, w 1921 – druga córka, Hanna. Rodzina mieszkała w zbudowanym przez Mikołaja Kobuszewskiego domu przy ulicy Nadwiślańskiej 3. Ten dom oraz szczęśliwe dzieciństwo na Bródnie opisała młodsza córka Edwarda Kobuszewskiego Hanna Zborowska w książce pt. „Humor w genach”. Dom był jednopiętrowy, miał spadzisty dach kryty papą, a ściany pomalowane były na jasnobrązowy kolor. Kilkupokojowe mieszkanie państwa Kobuszewskich mieściło się na pierwszym piętrze. Jak pisze autorka, było przestronne, jasne, urządzone starymi, pięknymi meblami. Niestety, nie miało wygod, a kąpiel odbywała się w specjalnie skonstruowanej, drewnianej wannie. Do 1926 roku nie było też tam elektryczności.

Dziewczynki codziennie jeździły do szkoły tramwajem nr 21, gdyż uczęszczały do Gimnazjum, a potem do Liceum Leonii Rudzkiej przy ulicy Zielnej. Wakacje rodzina spędzała zazwyczaj w posiadłości dziadka Mikołaja w Strudze pod Radzyminem.

Kiedy Maria Kobuszewska miała czternaście lat, a Hanna trzynaście, w 1934 roku, w domu na Nadwiślańskiej urodził im się brat, Jan. Przy tak dużej różnicy wieku, oczywiście było, że siostry mu matkowały, nazywając braciszkiem-synkiem. Jan Kobuszewski nie mógł zapamiętać Bródna, ponieważ w 1935 roku rodzina przeniosła się do centrum Warszawy. Alina i Edward Kobuszewscy wynajęli mieszkanie przy ulicy Śliskiej. Tam spędzili ostatnie cztery lata do wybuchu woj-



Edward Kobuszewski jako student medycyny

ny, kiedy to znowu musieli zmienić lokum, jako że ulica Śliska znalazła się w granicach getta. Wtedy przenieśli się na ulicę księdza Skorupki.

W momencie wybuchu wojny Maria Kobuszewska była już studentką drugiego roku medycyny, a Hanna właśnie pomyślnie zdała maturę i myślała o studiach na Akademii Sztuk Pięknych. 1 września zastał je w Strudzie. Przez letni dom Kobuszewskich zaczęły przewijać się tłumy uciekinierów z Warszawy, a pewnego dnia przybyły zmotoryzowane kolumny niemieckie, jadące w stronę Marek. Niemcy wpadli na podwórko i schwycili pierwszego pacjenta Marysi, ukochanego koguta Karmazyna, któremu przyszła lekarka wyleczyła złamaną nogę.

Potem zaczęło się niewolnicze życie w okupowanej Warszawie. Wszyscy, szczególnie młodzież, musieli gdzieś pracować, aby mieć tzw. ausweis, chroniący przed wywózką do przymusowej pracy do Niemiec. Maria zaczęła pracować w aptece pana Albrechta przy ul. Marszałkowskiej jako „tyran”, czyli pracownik wykonujący najprostsze czynności – nalewała płyny do butelek i robiła proszki od bólu głowy. Z czasem do starszej siostry dołączyła Hanna, która zajęła miejsce w aptecznej kasie. Uczęszczała też na tajne kursy malarstwa do prof. Bolesława Kuźmińskiego.

Maria Kobuszewska, żołnierz AK, chcąc kontynuować studia zapisała się do założonej przez doktora Jana Zaorskiego Szkoły Zawodowej dla Pomocniczego Personelu Medycznego, będącej w rzeczywistości zakonspirowa-

nym Wydziałem Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. W marcu 1943 roku została aresztowana. Później okazało się, że aresztowano całą grupę młodych ludzi studiujących potajemnie medycynę na kursach doktora Zaorskiego, między innymi zabrano też córkę doktora, Basię Zaorską.

Maria trafiła na Pawiak. Siedziała razem z Polą Gójawiczyńską, która później napisała powieść „Krata”, jako wspomnienie tego okresu. Na szczęście na Pawiaku lekarzem więziennym był znajomy rodziny Kobuszewskich, doktor Józef Koenig, który przynosił grypsy i wiadomości od więźniów. Dwukrotnie Niemcy przewozili Marię na Szucha na przesłuchania. Z drugiego przesłuchania wracała akurat wtedy, kiedy była akcją pod Arsenalem, zamknięta w samochodzie, który jechał za samochodem wiozącym Rudego. Choć to zakrawa na cud, dzięki staraniom doktora Zaorskiego, zwolniono ją po trzech miesiącach. Nie zaprzestała jednak działalności konspiracyjnej. Wzięła udział w Powstaniu Warszawskim jako sanitariuszka.

Rodzina Kobuszewskich szczęśliwie przeżyła okres wojny. Przeszli przez obóz w Pruszkowie, skąd Hanna Kobuszewska o mało co nie została wywieziona do Niemiec. Odnaleźli się w małej podkrakowskiej miejscowości Krzcięcice, gdzie Maria leczyła chorych. Po powrocie do Warszawy, w 1945 roku zamieszkali na Saskiej Kępie, na ulicy Królowej Aldony. Janek Kobuszewski miał wtedy 11 lat. Po latach okupacji i koszmarze Powstania Warszawskiego mógł nareszcie



Mały Jan Kobuszewski z rodzicami w Zakopanem

przeżywać swoje spóźnione dzieciństwo. Jak sam wspomina, był niezłym urwisem. Wagarował chodząc nad Wisłę. Ale może to właśnie wtedy po raz pierwszy zainteresował się teatrem?

Jesienią 1945 roku obejrzał spektakl „Placówka” Prusa w teatrze Comoedia przy ulicy Szwedzkiej. Potem w Sali Wedla zobaczył „Dwa teatry” Szaniawskiego. Wtedy jeszcze nie myślał o aktorstwie, marzył o tym, żeby zostać księdzem. Maturę zdał w Liceum im. Adama Mickiewicza. Aktorem nie został od razu. Kiedy za pierwszym razem nie został przyjęty do Szkoły Teatralnej, trafił do Państwowej Szkoły Dramatycznej Teatru Lalek. A gdy po roku, świetnie przygotowany ponownie stanął na egzamin, dostał się bez problemu. Szkołę Teatralną ukończył w 1956 roku i w tym samym sezonie zadebiutował na scenie w nieistniejącym już Teatrze Młodej Warszawy.

Początkowo obsadzany był w rolach typowo dramatycznych. Jednak szybko odkryto jego talent komediowy i zaczął grać w komediach i kabarecie. Występował na deskach kilku warszawskich teatrów, najdłużej w Teatrze Kwadrat, w którym pracuje bez przerwy od 1976 roku. Grał w tysiącach spektakli, w dziesiątkach filmów oraz nakręcił ok. 2 tysiące programów telewizyjnych. Z Janem Kociniakiem występował w pierwszym cyklicznym satyrycznym programie telewizyjnym

„Wielokropek”. Był również odtwórcą roli tytułowej w pierwszym polskim serialu telewizyjnym „Barbara i Jan”. Pamiętny Dziadek Jacek Poszepczyński ze słuchowiska radiowego „Rodzina Poszepczyńskich”, rozśmieszał także w teatryku Zielona Gęś Gałczyńskiego i w Kabarecie Olgi Lipińskiej.

Do historii polskiego kabaretu przeszedł skecz „Wężykiem, wężykiem” z kabaretu „Dudek”. Jan Kobuszewski grał tam majstra hydraulika, który uczył życia praktykanta Jasia, granego przez Wiesława Gołasa, każąc mu podkreślać wężykiem każdą swoją złotą myśl, trafną i przydatną, jak ta: „Chamstwu w życiu należy się przeciwstawiać siłom i godnościom osobistym”.

Jan Kobuszewski nie jest jedynym aktorem w klanie Kobuszewskich. Poza jego żoną Hanną Zembruską, aktorem został również siostrzeniec, Wiktor Zborowski, którego żoną jest aktorka Maria Winiarska. W ten sposób, jak pisze w swoich wspomnieniach Hanna Zborowska, mama Wiktora Zborowskiego, spełniła się przepowiednia dziadka Stanisława Kowalskiego, że wśród jego wnuków będzie i uczona i artysta. Maria Kobuszewska-Faryna (zm. w 2009) została profesorem nauk medycznych w dziedzinie patomorfologii, Hanna Zborowska (zm. w 2012) była utalentowaną malarką a aktorów w tej, wywodzącej się z Bródna rodzinie, jest całe mnóstwo.

Joanna Kiwilszo



Alina Kobuszewska, żona Edwarda, matka Marii, Hanny i Jana Kobuszewskich



Jan Kobuszewski, Wiktor Zborowski i M. Kujawski (z tyłu) w „Gangu Albertów”

Uroki III wieku

Jubileusz X-lecia Bródnowskiego Uniwersytetu III Wieku w Domu Kultury Świt.

Kalendarza biologicznego nie da się oszukać. ale tzw. jesień życia może okazać się nowym rozdziałem. Trzeba tylko stworzyć odpowiednie warunki i możliwości realizacji własnych pragnień i marzeń, czego przykładem może być m.in. Bródnowski Uniwersytet III Wieku, który obchodzi 10 lat swojego istnienia.

3 czerwca o godz. 12:00 zapraszamy wszystkich słuchaczy na wykład jubileuszowy. Tego dnia posłuchamy utworów Chopina w wyk. Artura Słowińskiego, wykład jubileuszowy pt. „Siła, radość

wieku dojrzałego” wygłosi prekursorka i jedna z najciekawszych postaci ruchu rozwoju potencjału człowieka w Polsce Iwona Majewska-Opielka, a najwytrwalsi słuchacze otrzymają złote legitymacje. Po części oficjalnej przeniesiemy się do parku przy Domu Kultury i przy dźwiękach Kapeli z Targówka zjemy wspólnie tort urodzinowy.

Uniwersytet rozpoczął działalność w 2005 r. obecnie liczy sobie ok. 420 słuchaczy. Wykładowcami są w większości pracownicy naukowcy najlepszych war-

szawskich uczelni wyższych i wybitni specjaliści renomowanych instytucji kultury i muzeów. Kadra naukowa rekrutująca się m.in. z Uniwersytetu Warszawskiego, ASP, Uniwersytetu Muzycznego, PAN, SGGW, AWF, Muzeum Etnograficznego, Muzeum Narodowego, Muzeum Pałac w Wilanowie, Muzeum Literatury, Zamku Królewskiego gwarantuje wysoki poziom wykładów i seminariów. Słuchacze uczestniczą w nich dwa razy w tygodniu i w co drugą sobotę.

W roku akademickim wygłaszanych jest ponad 30 wykładów (m.in. z historii sztuki, muzyki, literatury, historii, kina, teatru, astronomii, psychologii, religioznawstwa, nauk przyrodniczych i kulturoznawstwa), oraz ponad 40 zajęć w ramach 6 seminariów z zakresu: profilaktyki zdrowia, historii sztuki, historii muzyki, filozofii, kulturoznawstwa i geografii (cykl – Poznajemy Świat).

Prowadzone są zajęcia fakultatywne, w ramach których słuchacze mogą rozwijać swoje dawne lub nowe zainteresowania i pasje: rysunek i malarstwo, tkactwo artystyczne, rysunek i malarstwo portretowe, witraż, decoupage, ceramikę, chór, tańce w kręgu, lektoraty języków obcych (angielski, francuski, włoski, niemiecki), zajęcia z kultury fizycznej (aqua aerobic, gimnastyka 50+, tai-chi, joga), a także kursy komputerowe, warsztaty psychologiczno-terapeutyczne i filozoficzne.

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH

ul. Poborzańska 8

NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Kombatanci razem

Na Zjazd Sprawozdawczy zaprosił nas Zarząd Okręgu Warszawa - Wschód Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Obrady odbyły się w sali konferencyjnej ZUS przy ul. 11 Listopada 15. Związek ma siedzibę na Pradze-Północ przy ul. 11 Listopada 17/19.



Obrady otworzył Prezes ZO mjr Edmund Muszyński, a rozpoczęło je wprowadzenie sztandaru, odśpiewanie hymnu państwowego i wspólna modlitwa. Burmistrz Paweł Lisiecki, w podziękowaniu za zaproszenie, złożył na ręce prezesa mjr E. Muszyńskiego komplet albumów J. Z. Polaka, architekta i kombatanta AK, poświęconych Żołnierzom Wyklętym i Żołnierzom Powstania Styczniowego.

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej założono na I Walnym Zjeździe w dn. 14-15 marca 1990 r. z połączenia Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej, Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz organizacji kombatanckich na obczyźnie.

Głównym celem organizacji jest obrona godności imienia i pamięci żołnierzy AK. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., po zorganizowaniu środowisk, kół i okręgów Związek liczył ponad 80 tys. członków, w roku 2008 – ok. 35 tys.

W chwili obecnej Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej liczy ok. 10 tysięcy osób ze stażem żołnierskim w szeregach Armii Krajowej. Członkowie nadzwyczajni to około 5 tysięcy osób.

Związek utrzymuje kontakt kombatantami AK żyjącymi na Litwie, Białorusi i Ukrainie.

Obecnie Związek jest największym w kraju stowarzyszeniem kombatanckim zrzeszającym byłych żołnierzy Armii Krajowej oraz członków organizacji niepodległościowych, które kontynuowały tę walkę po rozwiązaniu AK. Przyjmuje także jako członków nadzwyczajnych - osoby wyznające ideały AK i działające na rzecz ich utrwalaenia w społeczeństwie polskim.

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej wraz ze Związkiem Inwalidów Wojennych oraz Związkiem Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych należy do Światowej Federacji Kombatantów.

UD

Noże i części do kosiarek i traktorów

www.e-maestro.eu

OPONY - Atrakcyjne ceny

tel. 665-007-515



ATRAKCYJNE MIESZKANIA w programie MdM



OSIEDLE PRZY PARKU
NOWA INWESTYCJA!
TARGÓWEK ul. Rembielińska
www.przyparku.pl 609 338259

OSIEDLE CLASSIC
BIAŁOŁĘKA ul. Przaśna
www.osiedleclassic.pl 609 334 542

VIVA GARDEN
BIAŁOŁĘKA ul. Białoleńska
www.viva-garden.pl 609 338 259

Wybudowaliśmy już blisko 2000 domów i mieszkań
www.victoriadom.pl tel. 22-741-62-62

Na Pancera do przystanku dalej

Przez wiele lat przystanek autobusowy na ul. Świderskiej usytuowany był w środkowej części osiedla. Przed dwoma laty wybudowano kosztowny przystanek przy ul. Świderskiej, odsuwając go o 150 metrów w stronę południową. Spowodowało to wydłużenie drogi do domu o ponad 250 m mieszkańcom budynków położonych w północnej części osiedla, od strony ul. Mehoffera. Dla osób starszych i niepełnosprawnych, a takich w osiedlu jest dużo, wracających ze Śródmieścia, z bagażami z dworca, z zakupami z bazaru, stanowi to poważne utrudnienie. Od ponad roku ci mieszkańcy starają się, by autobus linii 518 miał przystanek „na żądanie” przy ul. Mehoffera (zatoka jest wybudowana przed laty, przystanek zawieszony okresowo, na zdjęciu).

Kilkrotnie zwracano się z propozycją do ZTM, ale dyrekcja tej skostniałej instytucji miejskiej, nie wiadomo komu służącej, bo nie mieszkańcom, w sposób arbitralny, odrzucała wnioski, argumentując, że odległość między przystankami będzie za mała, że przystanek na żądanie wydłuży czas dojazdu na Nowodwory. Argumenty są śmieszne, bowiem ta „za krótka” odległość między przystankami wynosi 450 m. a dojazd na Nowodwory (dwa przystanki) nie wydłuży się o więcej jak 20 sekund i to tylko wtedy, kiedy będą wysiadać pasażerowie, a można z pewnością przewidzieć, że nie będzie to dotyczyć każdego kursu.

Warto zauważyć, że w tak zwanym międzyczasie ZTM utworzył nowe przystanki na ul. Milenijnej, u wylotu ul. Kaflowej, gdzie odległość między przystankami wynosi około 250 m. Notabene jeden z przystanków jest w miejscu niebezpiecznym, na zakręcie, tuż przed podwójną linią ciągłą. I na Milenijnej można było, natomiast przy Pancera mieszkańcy nie zasłużyli na wygodne wysiadanie z autobusu 518.

W marcu 2014 roku, ponad osiemdziesięciu mieszkańców podpisał petycję do Pani Prezydent Warszawy w sprawie przystanku na żądanie. Odpowiedzi nie otrzymali od miłośniczek panującej, natomiast dyrekcja ZTM, w zastępstwie i jak się domyślać można z upoważnienia, w sposób arbitralny ponownie stwierdziła, że przystanku na Mehoffera nie będzie i już!

Nie dając za wygraną, interweniując w słusznej sprawie, mieszkańcy zwrócili się o pomoc do burmistrza Piotra Smoczyńskiego. I co? A no nic. Burmistrz przekazał mieszkańcom pokrętne, aroganckie wyjaśnienie otrzymane od dyrektora pionu przewozów ZTM Andrzeja Franków wraz z wykresami nie przystającymi do sytuacji rzeczywistej, ponieważ na przykład przystanek na ul. Światowida, w związku z uruchomieniem linii tramwajowej, został oddalony od skrzyżowania Mehoffera – Światowida o ponad 70 m, a na wykresach jest w miejscu sprzed przebudowy skrzyżowania. Z pisma wynika również, że zmiany w usytuowaniu przystanków były konsultowane z władzami Białoleki i Urząd Dzielnicy nie zgłosił zastrzeżeń. Nic więc dziwnego, że burmistrz Smoczyński na pytanie, jak to możliwe, odpowiedział „przecież ja niewiele mogę”. Po co więc nam taki burmistrz, który nie potrafi zadbać o interes mieszkańców dzielnicy. Czy zdesperowani mieszkańcy mają wyjść i zablokować ulicę? Chyba nie o to chodzi? A może dyrektor Franków zapomniał o tym, że Pani Prezydent nie tak dawno deklarowała - „bliżej ludzi”. Dobrze by było, żeby ktoś urzędnikowi magistratu przypomniał, że on jest dla mieszkańców, nie odwrotnie. A jeżeli „bliżej ludzi” - to bliżej ich problemów i bliżej do przystanku.

(a)



mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 506-591-926

CHEMIA, matematyka, nauczycielka 698-414-705

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krioterapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

AGD, telewizory - naprawa, 694-825-760

ANTENY, TELEWIZJA, montaż, serwis, tel. 534 10 20 10

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

KIEROWNIK budowy, opinie techniczne, ekspertyzy, kosztorysowanie, przeglądy roczne i pięcioletnie, 533-597-554, jmpbis@o2.pl

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

PRZEPROWADZKI, wywóz mebli, gruzu 722-990-444

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO

pranie bielizny, firan, zasłon, fartuchów, koszul
plac Hallera 9

tel. 22 618-96-52

zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka

STUDNIE - abisyńki, głębinowe, hydraulika, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201
SZPACHLOWANIE, glazura, terakota, panele - niedrogo, 692-352-356

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 789-090-573

PRACA

PRACOWNIA krawiecka zatrudni emerytki przy poprawkach, tel. 662-872-118



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pelen zakres usług

Mniej igrzysk

Proszę Szanownych Państwa, mój przyjaciel Piotr, Polak pracujący w niemieckiej firmie, płaci podatki do niemieckiego budżetu. Państwo niemieckie ma z niego zysk i jak makler giełdowy obracało jego pieniędzmi przez rok. I też osiągnęło dochód. Po rozliczeniu roku podatkowego zwrócono mu tyle samo, ile wpłacił. Tak wyszło. Dobry gospodarz. Proste, jasne, uczciwe.

Jesteśmy w Unii, a nie wiemy, jak można żyć w Unii. Żyjemy w dwupartyjnym zaścianku, ubici jak ogórki, polewani wódką wyborczą, bo na kielbasę nie ma szans. Tego, kto wygra wybory na prezydenta,

proszę, aby zespolił nas w poczuciu uczciwości państwa do obywatela. Proszę wykazać, że rząd i prezydent pracują na rzecz tych, których tak łatwo stracić w buncie społecznym, aliści i tego, co się nazywa utratą dobrego imienia. Twórzmy miejsca pracy, indywidualne konta ZUS i skończmy z komuną, z pojęciem za darmo, ulgami, odpisami. Jak zarobimy, to nasze obywatelskie konta czekają na zysk. To będzie miara naszych relacji. Panie Prezydencie, gratuluję. Mniej igrzysk, proszę.

Przejdźmy do wiosennych zagrożeń wśród zwierząt. Maj, zaraz czerwiec – przy-

roda budzi się do życia. Na wiosnę budzi się to, co dobre, ale także budzi to, co złe.

To, co złe, to kleszcze i komary. Od lat z wielkim powodzeniem stosowaliśmy obrożę i spoty na skórę naszych pupili. Jak świat światem zalecałem spoty dla zwierząt, które są blisko nas, a całą śmierdzącą resztę zalecałem dla zwierzątów śmigających po ogrodach i podwórkach.

Rok 2015 jest przełomowy. Ja i moje koleżanki i koledzy, lekarze weterynarii zaczęliśmy obserwować powstawanie wśród owadów odporności na leki przeciwwskleszczowe. Do 24 maja, mimo zastosowania obroży Foresto, Kiltix, i spotów opartych na fipronilu, leczyliśmy psy chore na babeszjozę. Z wywiadów otrzymywaliśmy fakty znajdowania opitych krwią psich żywicieli obecności kleszczy tuż pod obrożami. Obserwujemy spadek skuteczności spotów w nazwie zaczynających się na „F” - Fiprex, Fypryst, Frontline. Spadek skuteczności oceniam na 10%. Może mądrość owadów jest podobna do mądrości bakterii, opierających się antybiotykom. Pragnę Państwa uprzedzić i poprosić o wzmożoną kontrolę zwłaszcza po powrocie do domu po dłuższej trwającym spacerze. Antykleszcze czy weselej mówiąc antyklechony mogą pozwalać owadom na spacerowanie po sierści, pozwalają nawet wpić się w skórne naczynie. Aliści po pierwszym łyku kleszcze muszą uschnąć - jak liście w porze jesieni. Jeżeli mimo stosowania preparatów przeciwwskleszczowych zastaniecie w skórze, pijącego, żywego owada - to czas na zmiany.

Bartłomiej Włodkowski

Kalejdoskopowe szaleństwo

Prowadzą uniwersytety dziecięce, organizują obozy wakacyjne i niesamowite warsztaty naukowe, warsawianistyczne, ekologiczne, animują świetlice i kluby, wyrównują szanse, pomagają tym, którzy wymagają nieszablonych metod, a przede wszystkim pokazują, że dzięki pasji życie jest kolorowe!

Mowa o organizacjach pozarządowych, działających w sferze edukacji i wychowania.

Dzięki nim co roku tysiące dzieci i młodzieży z Warszawy ciekawie, aktywnie i twórczo spędza wolny czas po lekcjach. I nie tylko – część z nich współpracuje ze szkołami i znacząco uatrakcyjnia program lekcji.

Ponad 20 fundacji i stowarzyszeń z Komisji Dialogu Społecznego ds. Edukacji, działającej przy Biurze Edukacji Urzędu m.st. Warszawy będzie można spotkać w Parku Bródnowskim w niedzielę 31 maja w godzinach 11-17. W ramach III Warszawskiego Kalejdoskopu Edukacyjnego zorganizują niecodzienne animacje dla dzieci, młodzieży i całych rodzin.

- Ci, którzy nas odwiedzą, mogą liczyć na efektowne pokazy chemiczne, wybuchowe doświadczenia fizyczne, gry planszowe rozwijające umiejętności strategiczne i logicznego myślenia, warsztaty historyczne, rodzinne zajęcia etnologiczne, fascynujące zagadki logiczne, lektorat języka migowego, a nawet na mini spływ kajakowy po parkowym stawie – deklaruje Renata Wardecka z Fundacji „Bo Warto”, jedna z organizatorek przedsięwzięcia. – Będzie kolorowo jak w prawdziwym kalejdoskopie!

A to tylko część atrakcji. Kalejdoskop towarzyszy XX Turniejowi Rycerskiemu, przygotowanemu przez Dom Kultury „Świt”. Oprócz zajęć naukowych będzie można obejrzeć pokazy i walki rycerskie, zwiedzić średniowieczne zagrody czy spróbować swych sił w dawnych rzemiosłach.

- Miasto stołeczne Warszawa wspiera co roku kilkanaście projektów edukacyjno-wychowawczych, prowadzonych przez organizacje pozarządowe, które znakomicie uzupełniają i rozszerzają ofertę szkół i miej-

SZCZYPIOREK

Ok. 2-letni pies szuka odpowiedzialnego, troskliwego domu i kochających rąk do głaskania. Szczypior jest zdrowy, odrobaczony, zaszczepiony, wykastrowany. Ładnie chodzi na smyczy i podróżuje samochodem. Toleruje koty, z którymi mieszka w domu tymczasowym pod jednym dachem. Spragniony kontaktu z człowiekiem, z wdzięczności liże po twarzy :) Jest średnim psem, waży ok. 14 kg.

Kontakt w sprawie adopcji: 600-822-488



Filipiński uzdrowiciel JAMES A. CABELAS

Absolwent Paramedycznego I Technicznego Instytutu MERIDIAN w Baguio City oraz Azjatyckiego Instytutu Fundacji Paramedycznej w Pasay na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie, i jest uznawany za jednego z najlepszych healerów w Azji i Europie.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach energii duchowej likwidując całe spektrum choroby. Poświęca choremu około pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też

uzależnia wybór techniki. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym (rozwiązuje swoje umiejętności m.in. w Korei). Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnego dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszej wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.

JAMES skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
- prostaty, problemach hormonalnych
- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie,
- chorobie Parkinsona, paraliżu
- problemach z krążeniem, chorobach kobiecych
- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg

Dlaczego lepiej wybrać Jamesa?

- wizyta trwa 30 minut przez które James zajmuje się całym Twoim ciałem z uwzględnieniem wskazanych miejsc
- dojeżdżamy do domu czy szpitala jeśli sam nie jesteś w stanie do nas dotrzeć
- prowadzimy stałą działalność, codziennie możesz się z nami skontaktować w godzinach 9-19.

Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu.

Zapisy i informacje w godz. od 9 do 19 pod numerami tel.:

22 679 22 47, 605 324 865, 605 177 007.

Sobota i niedziele telefony komórkowe.

Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA
www.filipinskiuzdrowienia.pl



OGŁOSZENIE

BURMISTRZ DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC
m.st. WARSZAWY

zgodnie

z § 3 i § 4 § 9 ust.1 i 2 Zarządzenia nr 5923/2014 Prezydenta m.st. Warszawy z dnia 7 maja 2014 r. w sprawie zasad najmu lokali użytkowych w budynkach wielolokalowych na okres do lat 3 oraz szczegółowego trybu oddawania w najem lokali użytkowych w budynkach wielolokalowych na okres dłuższy niż 3 lata i nie dłuższy niż 10 lat (z późn.zm.)

OGŁASZA

NA DZIEŃ 26.06.2015 r. USTNY KONKURS
(okres najmu do 3 lat)

NA NAJEM LOKALI UŻYTKOWYCH
ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W ZASOBACH LOKALOWYCH
M.ST. WARSZAWY NA TERENIE DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC

NA DZIEŃ 29.06.2015 r.

USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
(okres najmu do 10 lat)

NA NAJEM LOKALI UŻYTKOWYCH
ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W ZASOBACH LOKALOWYCH
M.ST. WARSZAWY NA TERENIE DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC

Ogłoszenia z listą lokali wystawionych do przetargu i konkursu wywieszone są tablicach informacyjnych: Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy przy ul. Jagiellońskiej 23 i w jego Administracjach Obsługi Mieszkańców; na stronie internetowej: m.st. Warszawy www.um.warszawa.pl, Dzielnicy Praga-Północ www.praga-pn.waw.pl, Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami www.zgn-paga-pn.waw.pl oraz na lokalach przeznaczonych do najmu.

Informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Dziale Lokali Użytkowych Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy, przy ul. Jagiellońskiej 23, p. 22, tel. 22 205-41-28, 29, 24, 88 w godzinach pracy Zakładu.

Prosto z mostu

Brzmienie ciszy

Historia z przedłużeniem ciszy wyborczej w dniu II tury wyborów Prezydenta RP kompromituje nie Państwową Komisję Wyborczą, jak twierdzili lubiące utarte szlaki myślenia komentatorzy, ani nawet nie instytucję ciszy wyborczej, choć oczywiście gdyby jej nie było, to i nie byłoby całej sprawy. Historia ta pokazuje, na czym polega generalny problem z polskim sądownictwem.

W jednej z obwodowych komisji wyborczych zdarzył się nieszczęśliwy

wypadek: zmarła kobieta. Z tego powodu lokal został na półtorej godziny zamknięty, następnie wydłużono w tej komisji o półtorej godziny czas głosowania i w konsekwencji wydłużono ciszę wyborczą w całej Polsce. Wbrew temu, co pisali dziennikarze, czasu głosowania nie wydłużyła PKW, bo to nie jej kompetencja. O tym, co robić w przypadku nadzwyczajnych wydarzeń, decyduje obwodowa komisja wyborcza, za zgodą okręgowej komisji wyborczej. Kodeks wyborczy przewi-

duje, że głosowanie może - nie musi - zostać „przerwane, przedłużone albo odroczone do następnego dnia”. To przepis przydatny w przypadku jakiegos wycieku gazu czy zawalenia się dachu. Kodeks wyborczy zawiera całą procedurę na taką okoliczność: należy zamknąć i opieczetować drzwi lokalu, poinformować wyborców, kiedy będą mogli przyjść zagłosować, itd.

Tu z niczym takim nie mieliśmy do czynienia. O ile przerwanie głosowania było zrozumiałe, to nie było powodu do wydłużania czasu otwarcia lokalu. Przerwa trwała półtorej godziny i zakończyła się o 19.00, na dwie godziny przed planowym zamknięciem lokalu. Do 21.00 wszyscy chętni z

Prawa strona Warszawy

Kolejna żółta kartka dla Platformy

Ile ludzi tyle opinii, dla jednych sensacją, dla innych wielka radość - wyniki wyborów na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Po raz kolejny mogliśmy zaobserwować, jak niewiele warte są sondaże, które jeszcze niedawno dawały Bronisławowi Komorowskiemu zdecydowane zwycięstwo. Po bardzo dobrej i profesjonalnej kampanii (warto podkreślić, iż pierwsza część kampanii była wyjątkowo nudna, dopiero od czasu zwycięstwa w I turze i podjęcia rękawicy przez prezydenta Komorowskiego, kampania zyskała na atrakcyjności) zwyciężył kandydat PiS doktor Andrzej Duda. Serdecznie gratuluję zwycięzcy i życzę mu wytrwałości (warto podkreślić, iż pierwszy etap kampanii byłby czymś, co podniosłoby rangę takich obchodów, a jednocześnie zwiększyło zainteresowanie historią warszawskiej Pragi Północ. Raz jeszcze gratuluję, przyszłość ma na imię Polska!

Przechodząc zaś do spraw lokalnych: 13 maja w dniu urodzin rotmistrza

Witolda Pileckiego, miało miejsce odsłonięcie tablicy upamiętniającej Żołnierzy Wyklętych. Tablica zawisła na budynku dawnej katedry przy ul. św. Cyryla i Metodego. Znajduje się na niej napis „Polskim Żołnierzom Niezłomnym w hołdzie mieszkańcy Pragi”. Choć to jedynie mały, to jednak bardzo ważny symbol dla naszej dzielnicy.

W minionym tygodniu odbyło się klasycznie dużo wydarzeń kulturalnych m.in. akcja „Praski Ogródek Sąsiedzki” przeprowadzona przez Praski Dom Kultury, a także Hospicyjny Piknik Praski. Były występy artystyczne, koncerty, a także kwesta na rzecz ośrodka Hospicjum Domowe. Warto śledzić nadchodzące wydarzenia w naszej dzielnicy, szczegółowe informacje na bieżąco zamieszczane są na stronie urzędu dzielnicy Praga Północ.

Z okazji Dnia Matki, życzę wszystkim Mamom zdrowia, samych sukcesów, radości i pociechy z dzieci. Dzieciom z kolei z okazji nadchodzącego ich święta życzę zdrowka, dobrych ocen w szkole, sukcesów, spełnienia marzeń oraz by zawsze były wsparciem dla swoich rodziców.

1 czerwca to rocznica setnych urodzin Śp. Księdza Jana Twardowskiego, patrona naszej praskiej biblioteki. Tego dnia odbędą się m.in. o godzinie 10



msza w katedrze św. Floriana i św. Michała Archaniola, a także dyskusja i koncert w Sali Kurialnej przy ul. Floriańskiej 3.

W ramach budżetu partycypacyjnego na rok 2016, zachęcam do zapoznania się z projektami dla naszej dzielnicy i głosowania w dniach 16-26 czerwca na najlepsze, warto o tym pamiętać. Urna znajduje się w Sali Obsługi Mieszkańców (WOM) Urzędu Dzielnicy Praga Północ, na parterze (w godzinach pracy urzędu: poniedziałek: 8-18, od wtorku do piątku 8-16) - listownie - na adres Urzędu Dzielnicy Praga Północ, ul. Kłopotowskiego 15, 03-708 Warszawa, z dopiskiem „Budżet partycypacyjny 2015”.

Adriana Jara
radna Dzielnicy Praga Północ
m.st. Warszawy

Inicjatywa Mieszkańców Warszawy

Szpital - oby nie tylko z nazwy

Wielomiesięczne starania mieszkańców o szpital na Białolece, artykułowane poprzez działania stowarzyszenia Inicjatywa Mieszkańców Białoleki (IMB), a poparte przez tysiące białoleczan, przynoszą realne skutki. Na ostatniej sesji Rady Dzielnicy Białoleka uchwalono stanowisko, w którym radni zwracają się do Rady Warszawy o utworzenie w tej dzielnicy szpitala chirurgii jednego dnia. Jest to krok w dobrym kierunku, ale niewystarczający. Szpital powinien być w przyszłości rozbudowany o kolejne oddziały, ale na ten moment dopracowania wymaga lokalizacja placówki.

Projekt IMB, który poparło przeszło 3,5 tys. mieszkańców Białoleki, dotyczył pełnowartościowego szpitala ze wszystkimi najważniejszymi oddziałami. Nacisk społeczny sprawił, że mieszkańcom zaofiarowano teraz wersję minimum, tzw. szpital jednego dnia. Członkowie naszego stowarzyszenia rozmawiali o tej możliwości z wicepre-

zydentem Warszawy Włodzimierzem Paszyńskim kilka miesięcy temu. Ta propozycja jest do zaakceptowania na początek, ale na tym nie może się skończyć. Musi być techniczna możliwość rozbudowy szpitala, aby odpowiadał rzeczywistym potrzebom mieszkańców najdynamiczniej rozwijającej się dzielnicy Warszawy. W przeciwnym wypadku będziemy mieli do czynienia z marnowaniem pieniędzy, a przedstawianie niewielkiej placówki chirurgicznej jako wyczekiwanego przez białoleczan szpitala należy będzie potraktować jako PR-owską sztuczkę partii politycznych.

Kolejną kwestią jest lokalizacja szpitala. Powinna ona być dogodna dla jak największej liczby mieszkańców, blisko centrum dzielnicy, a nie na jej peryferiach. Możliwe lokalizacje powinny zostać wskazane przez władze miasta, skonsultowane z ekspertami i mieszkańcami. Dzięki IMB odbędzie się spotkanie komisji dialogu spo-



łecznego poświęcone tej sprawie. Nie może być narzucania rozwiązania bez pytania mieszkańców. Inwestycja szpitala jest doskonałą okazją do współpracy wszystkich, którym leży na sercu dobro Białoleki.

Piotr Basiński
radny Dzielnicy Białoleka
Stowarzyszenie „Inicjatywa Mieszkańców Warszawy”
www.inicjatywa.waw.pl
facebook.com/InicjatywaWAW



Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

W wyborach. Nowym prezydentem kraju został a Duda z Prawa i Sprawiedliwości. Jeszcze kilka miesięcy temu praktycznie nikomu nieznanemu europoseł z Małopolski, były minister w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. A jeszcze niedawno prezydent Bronisław Komorowski cieszył się 80% zaufaniem społecznym i wszyscy byli przekonani, że wygra w pierwszej turze. W najgorszym razie druga tura miała być tylko formalnością. Zartowano, że aby przegrać musiałby przejechać po pijaku, na przejściu dla pieszych, zakonnicy. I choć do tego nie doszło, to wyglądało na deskach, podobnie jak przeciwnik Pudzianowskiego na ostatniej gali KSW. Nie pomogło wsparcie mediów, dziennikarzy, osób ze świata sportu, kultury i polityki. Im więcej było w ostatnim tygodniu tych głosów wsparcia, tym większe miałem obawy, że efekt będzie odwrotny. Że „masy” nie posłuchają się elit i robią na przekór. Nie tyle nawet Bronisławowi Komorowskiemu, co Platformie Obywatelskiej, którą on reprezentuje. Partii, którą po ośmiu latach rządzenia Polacy są coraz bardziej zmęczeni. Partii, która do wczoraj była przekonana, że władza jest im dana raz na zawsze. Bez względu nawet na mniejsze i większe afery, z taśmową na czele. Partii, której większość polityków przestała słuchać obywateli, spotykać się z nimi, tłumaczyć. Po prostu być wśród ludzi. Bronisław Komorowski popełnił ogromny błąd zaniechania i złego doboru ludzi. Gorszą kampanię od niego miała tylko Magdalena Ogórek, ale ona po prostu odleciała i swego sztabu nie słuchała w ogóle. Już samo wybranie kotylionu na logo kampanii prezydenta trąciło sarmackim zaścianiem i było sprzeczne z głoszoną przez Platformę postępowością. Potem było już tylko gorzej.

Lewa strona medalu

PiS ma prezydenta



Przed wszystkim zbyt późno wyjście do ludzi, pompatyczność i sztywność w bezpośrednich kontaktach z nimi natychmiast wyławiane i przekazywane sobie głównie przez młodych w internecie. Nie mówiąc już o absurdzie referendum w sprawie JOW-ów. Pisać by można długo, ale nie w tym rzecz. Otóż nie mogę pojąć, dlaczego sztabowcy Bronisława Komorowskiego nie zaczęli z doświadczeń referendum warszawskiego? To był doskonały poligon doświadczalny dla Hanny Gronkiewicz-Waltz i warszawskiej Platformy Obywatelskiej. Po początkowej dezorientacji prezydent Warszawy zmobilizowała się i rozpoczęła naprawdę aktywną kampanię, która trwała ponad rok – aż do wyborów samorządowych. Była obecna wszędzie i wprowadziła rozwiązania, o których wcześniej nie chciała nawet słuchać, jak chociażby budżet partycypacyjny. Po początkowych drwinach i niedowierzaniu warszawiacy uznali, że pani prezydent naprawdę się zmieniła i wybraли ją na trzecią kadencję. Bronisław Komorowski powinien pójść tą samą drogą. Nie zrobił tego ani on, ani jego współpracownicy i Platforma zapłaciła ogromną polityczną cenę.

Sebastian Wierzbicki
przewodniczący SLD w Warszawie
www.sebastianwierzbicki.pl

Chłodnym okiem

Od wyborów do wyborów

Wybory prezydenckie mamy już za sobą. Pisząc ten felieton w sobotę rano nie mam zielonego pojęcia, kto wygrał. Podzieliłem się więc kilkoma luźnymi refleksjami w sprawie. Kampania generalnie była mało ciekawa, uległa zdynamizowaniu w końcówce, po debatach kandydatów. Media oprócz nudnych spotów początkowo nie miały co relacjonować, dopiero kilku krewkich przeciwników prezydenta Komorowskiego wprowadziło pewne elementy emocji. Dotychczas urzędujący prezydent i jego sztab wyraźnie przespał początek kampanii. Uspokajające oceny jego popularności, kadencje politycznego main streamu wyraźnie zdemoralizowało tę ekipę. Wyniki I tury były jak przysłowiowy kubel zimnej wody. Pogoń nie zawsze bywa skuteczna. Kandydat PiS dopiero stopniowo wciągał się w rolę. Przysłowiowych skrzydeł dodało mu zwycięstwo w I turze. Wtedy naprawdę uwierzył, że może wygrać. Zaczął pozować na wodza, mimiką wzorując się na Mussolinim. Programy obu kandydatów w tym starciu były elementem drugorzędnym, bo tak naprawdę oprócz wniesienia projektu ustawy prezydent nie może w zakresie legislacji dużo więcej. Taki ustrój sobie zafundowaliśmy. Osoba wybierana przez cały naród ma dość liche kompetencje. Prezydent bywa, przyjmuje, reprezentuje, nadaje, podpisuje. Jest tytularną głową państwa, symbolizuje majestat RP. Przemawia więc do mnie pomysł, by wzorem naszych zachodnich sąsiadów prezydenta wybierało

Zgromadzenie Narodowe, czyli Sejm i Senat. Efekt ten sam, a koszty niewspółmiernie niższe. Naobiecowano nam jednak wiele, licząc na krótką zbiorową pamięć narodu. W całej kampanii nie zabłysnął żaden talent polityczny. Słabo, bez żadnego wyrazistego pomysłu, wypadła Magdalena Ogórek. Im bardziej chciała być samodzielną i oddalała się od programu SLD, tym bardziej odsuwała się od niej wyborcy SLD. Swoją prymitywizm w całej krasie zaprezentowali Korwin-Mikke i Kukiz. Korwin próbował jeszcze intelektualizować. Kukiz po prostu pojechał po bandzie. Czego się jednak można spodziewać po facecie, który śpiewa „jak ja was k... nienawidzę”. Nazwiska pozostałych kandydatów już zapomniałem. Złożone przez przedstawicieli partii politycznych obietnice zapewne usłyszymy wkrótce w czasie kolejnej kampanii. Ta zacznie się zaraz po wakacjach, a będzie poprzedzona preludem w postaci referendum, które na Senacie wymusiła przestraszona ekipa prezydenta Komorowskiego, starając się pozyskać wyborców Kukiza; stąd pytanie o wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu, pozostałe dwa tryb finansowania partii politycznych i wykładni przepisów prawa podatkowego na korzyść podatnika. Innymi słowy, czy chcecie być zdrowi, bogaci i szczęśliwi, czy biedni, starzy i chorzy. Pokipiwność sobie z tego, wiem bowiem, że referendum to nie będzie miało żadnych skutków prawnych, nie znajduje się



bowiem 50% uprawnionych do głosowania, którzy wezmą w nim udział. W błoto wywalone zostanie 100 milionów złotych. Najgorsze jest to, że wie to chyba również PO, a jednak dla bieżącej poparła takie działania. Odbija się to na nich rykoszetem jesienią, gdy walka będzie nie o przyszłowiowy żyrandol w pałacu prezydenckim, ale o realną władzę w Sejmie i Sencie. Obysmy wtedy mądrzejsi byli.

PS. Zwycięstwo Komorowskiego funduje nam do jesieni kampanię o sfalszowanie wyborów, zwycięstwo Dudy wieści rozpad dotychczasowego obozu rządzącego i powrót IV RP. Ostatnia nadzieja w SLD.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl

Noc Muzeów 2015 na Pradze



dokończenie ze str. 1
Karewiczem, pt. „Czego na Pradze szukali jazzmani?” Spotkaniu towarzyszyła wystawa zdjęć Marka Karewicza, przedstawiających Krzysztofa Komedę i innych ówczesnych muzyków, np. Wandę Warską i Andrzeja Kurylewicza. Jako nastolatek Karewicz grał na trąbce i kontrabasie w zespołach jazzowych. Wyłącznie fotografią zajął się od końca lat 50. za namową Leopolda Tyrmanda. Duch Tyrmanda unosił się zresztą podczas spotkania, bo była mowa o bikiniarzach.

- Wygląd bikiniarza to było wyzwanie – powiedział Paweł Brodowski. – a jego wyjście na ulicę to była prawdziwa demonstracja.

Jak przystało bowiem na prawdziwych kontestatorów kultury, bikiniarze wręcz razili swoim wyglądem. Kolorowe, prążkowane skarpetki oraz zamszowe mokasyny na słoninie, czyli kilkucentymetrowej, kauczukowej podszewie, przykrótkie, wąskie spodnie, kolorowa koszula, a do tego najczęściej kraciasta

marynara. Na głowie plereza, czyli fantazyjna fryzura utrwalona żelem. I tu dochodzimy do odpowiedzi na pytanie: czego jazzmani szukali na Pradze? Oczywiście ubrań. Ciuchy były przecież na Pradze, najpierw na placu Szembeka, później na bazarze Różyckiego, wreszcie w Rembertowie.

Na Pragę jeździło się też po płyty, przywożone przez marynarzy z Zachodu. Dzięki tym płytom, które można było dostać na Różycu, młodzież wiedziała, że oprócz piosenek typu „Na prawo most, na lewo most” i pieśni ludowych, jest jeszcze inna muzyka, inny świat.

- Jazz był wtedy dla nas muzyką wolności – powiedział Krzysztof Sadowski. - Zakazany jazz to była kontestacja polityczna.

Drugie spotkanie tej nocy, „Praskie inspiracje Tyrmanda”, też nawiązywało do lat 50. W dyskusji zapowiadającej premierę książki „Ceglane ciało, gorący oddech: Warszawa Leopolda Tyrmanda” udział wzięli: Małgorzata Li-

winowicz, Sylwia Chutnik i Marcin Gołąb z Instytutu Kultury Polskiej UW. Zwrócili oni uwagę, że choć akcja powieści dzieje się w lewobrzeżnej Warszawie, to główna postać, tytułowy Zły, pochodzi z Pragi. Niektóre sceny rozgrywają się na bazarze Różyckiego, gdzie można kupić wszystko i gdzie załatwia się interesy. Dla Tyrmanda Praga była miejscem, gdzie można było być sobą.

Uzupełnieniem spotkań był koncert jazzowy na tarasie z widokiem na dachy bazarowych kramów. Cały czas ustawiała się też kolejka do zwiedzania modlitewni żydowskiej i ceglanych piwnic. Na ścianie kamieniczki z modlitewnią wyświetlany był ruchomy mural przedstawiający praskie skarby. Można było też wybrać się na wirtualny spacer po starej Pradze oglądając film w 3D „Trzeci wymiar Pragi”, zrealizowany w ramach projektu „Kalejdoskop kultury – zachowanie dziedzictwa kulturowego warszawskiej Pragi”.

Ale i tak nic nie przebiło powodzenia stolika, przy którym warszawski przewodnik Mieczysław Janiszewski namawiał do gry w „trzy karty”. Znana reguła „czerwona wygrywa, czarna przegrywa” niby prosta, niby wszystko się pamięta, a nikomu nie udało się wygrać. Pan Mieczysław prowadził grę z takim humorem, a przy okazji przemycił wiadomości z historii Pragi w formie zagadek, że nawet „przegranie” kurtki czy zegarka nikogo nie zrażało. Zresztą odpowiadając trafnie na zagadkę można było coś wygrać, np. komplet pocztówek z wizerunkami starej Pragi lub turystyczny plecaczek, w sam

raz na dalszą trasę Nocy Muzeów na Pradze.

W Atelier Klitka przy ul. Żąbkowskiej 12 prezentowana była wystawa Mirosława Wolańskiego pt. „Chrystus z Abu Ghraib”. To cykl obrazów zainspirowanych wydarzeniami, które wstrząsnęły światem w ostatnich latach. Tytułowy obraz nawiązuje do torturowania więźniów irackich przez amerykańskich żołnierzy, inny przedstawia zniszczone atakiem terrorystycznym wieżowce w Nowym Jorku. Jest też kobieta, skacząca z okna podczas zamieszek w Londynie.

- Nie jest tak, że zawsze jedni są dobrzy, a drudzy źli – mówił, nawiązując do eksperymentu więziennego Philipa Zimbardo Mirosław Wolański. – Zimbardo udowodnił, że ludzkie zachowania zależą od okoliczności i wpływu otoczenia.

Poważną wystawę Mirosława Wolańskiego uzupełniał humorystyczny kolaż Julity Delbar.

W galerii Omnimodo przy ul. Nieporęckiej 10 Dorota i Leszek Gęsiorscy zaprezentowali wystawę swoich grafik pt. „Oblicza Ziemi. Tej Ziemi”. Prezentowane prace są próbą połączenia dwóch rocznic: 10. rocznicy śmierci Jana Pawła II i 600. rocznicy urodzin kronikarza Jana Długosza. Dla mnie jednak, szczególnie jeśli chodzi o grafiki Doroty Gęsiorskiej, to bardzo osobisty zapis. Jest tu i modlitwa i samotność oraz kobiecy punkt widzenia na męską chęć bycia zawsze w centrum uwagi, a także piękne, delikatne trzy widoki z podróży do Maroka. Wystawa odbywa się w ramach oddolnej akcji praskich artystów „Stan rzeczywisty”.



Ciekawą ekspozycję zaprezentował oddział Muzeum Warszawy – Muzeum Drukarsstwa w tymczasowej siedzibie przy Żąbkowskiej 23/25. Poznając dawne sposoby druku, można było spróbować tłoczyć na zabytkowej prasie druk okolicznościowy i własnoręcznie wykonany linoryt zabrać do domu.

Wystawy w praskich galeriach, spotkanie ze „Złym” i jazzmanami oraz trójwymiarowy lot nad

dachami Pragi w Muzeum Warszawskiej Pragi dostarczyły widzom niezapomnianych wrażeń. Twórcom wirtualnego spaceru udało się uchwycić nie tylko obraz dawnej świetności i rozmach urbanizacyjny Pragi, ale także przejawy codziennego życia dzielnicy. Obecnie spacer jest dostępny (w 3D i 2D) na stronie www.praga-pn.waw.pl/trzeci_wymiar_pragi

Joanna Kiwilszo



Harcerski Dzień Dziecka - Rodzinna Gra

Serdecznie zapraszamy na II edycję Harcerskiego Dnia Dziecka - Rodzinną Grę. Już 31 maja w VII Ogrodzie Jordanowskim (ul. Namysłowska 21) spotkamy się, aby razem celebrować święto wszystkich dzieci.

Organizatorzy przygotowali dla Was moc atrakcji - zadania sportowe, plastyczne, harcerskie. Przyjdźcie z mamą, tatą, babcią, dziadkiem, siostrą, bratem i weźcie udział w atrakcjach przygotowanych przez harcerzy, Dom Kultury Praga, VII Ogród Jordanowski i praskie organizacje społeczne.

Czas umiłą nam występy na scenie - swój program zaprezentują zespoły z LO L im. Ruy Barbosy, Hufca ZHP Warszawa Praga Północ, podopieczni Hope4Street, uczniowie praskich szkół.

To, co się w tej edycji nie zmienia - to cel, czyli zebranie jak największej ilości darów dla Domu Samotnej Matki, który działa na warszawskiej Pradze. Prosimy o żywność o długim terminie przydatności, środki czystości, jednorazowe pieluchy, zabawki i książeczki. UWAGA: Nie zbieramy pieniędzy!

Pewnie zastanawiacie się, ile kosztuje wejście... Śmiało możemy powiedzieć, że wstęp na Harcerski Dzień Dziecka jest WOLNY! Szczegóły imprezy znajdziecie na stronie: www.opraga.pl. Do zobaczenia!

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 10 czerwca

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapresse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśowania i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2 tel./faks **22 618-00-80, 22 618-24-38**

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14 Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska** strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

Nasi przedstawiciele:

Bogumiła 507-257-824,

Jagoda 605-037-515,

Paweł 609-490-949



REKLAMA W PRASIE
POZWALA PRZEKAZYWAĆ
SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE.



KONSUMENCI
TEGO SZUKAJĄ.

PRASA DZIAŁA!

